



# Fakty i Realia

gazeta żołyńska

Miesięcznik

Nr 04 (270) KWIECIEŃ 2021 ISSN 1733-3253

Egzemplarz bezpłatny



Poświęcenie i wmurowanie kamienia węgielnego w Kościele Parafialnym w Smolarzynie - str. 2



## W numerze:

- Przebudowa skrzyżowania w Zakąciu str. 4
- Jan Miller (1951-2021) - pożegnanie str. 5
- Donat Dąbrowska - Duma Żołyń str. 6
- Spis Powszechny Ludności i Mieszkań str. 8

- Sukces Artura Gerersdorfa str. 9
- ZS w Żoźni - rozwijamy pasje uczniów str. 9
- „Barque Ensemble” w Żoźni str. 13
- Zmartwychwstał Pan str. 15
- SPORTOWY CICER CUM CAULE - cz. V str. 16



## Poświęcenie i wmurowanie kamienia węgielnego w Kościele Parafialnym pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Smolarzynie

W dniu 18 kwietnia 2021 roku w Smolarzynie odbyła się uroczystość poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego, przeżywana w 75. rocznicę erygowania parafii pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Dla księdza proboszcza i dla wszystkich parafian było to bardzo ważne wydarzenie. Na wstępie przedstawiciele dzieci oraz dorosłych, po czym ksiądz proboszcz Bogusław Czarniecki bardzo serdecznie powitali Ekszelencję Księdza Arcybiskupa Adama Szala, który poprzez posługę Apostoła prowadzi nas do Boga. Następnie poprosił o poświęcenie i wmurowanie, w mury nowej świątyni, kamienia węgielnego pochodzącego z Kościoła pod wezwaniem Św. Andrzeja na Kwirynale, gdzie spoczywa św. Stanisław Kostka nasz wielki Patron.

Ksiądz Proboszcz Bogusław Czarniecki powitał również wszystkich braci w powołaniu kapłańskim według godności i piastowanych urzędów: księży z dekanatu Żołyńa z

księdzem Dziekanem Henrykiem Franków na czele, Księży Rodaków: ks. Janusza Trojnara i ks. Rafała Grzesika, swojego poprzednika ks. Zygmunta Suskiego. Na uroczystości obecny był również ostatni proboszcz z którym ksiądz Bogusław pracował w Krasiczynie ks. Wiesław Kałamarz, władze naszej Gminy z Panem Wójtem Piotrem Dudkiem na czele, architekci i budowniczcy naszego kościoła, dyrektorzy i przedstawiciele pracowników szkół oraz hospicjum w Żołyńi a także grono wiernych.

*W dalszej części powitania ksiądz proboszcz przybliżył w skrócie historię budowy kościoła: (cytat)*

„W styczniu 2016 wybraliśmy Komitet Budowy Nowego Kościoła składający się z piętnastu przedstawicieli naszej wspólnoty parafialnej. Rozpoczął się czas rozeznania, wiedzieliśmy, że nasz nowy kościół ma być podobny do tego pierwszego. Ks. Arcybiskup przychylił się do naszego pomysłu i pierwotnym odnie-

sieniem został kościół św. Jana z Dukli znajdujący się w Przemyślu. Rozpoczęliśmy gromadzenie środków finansowych.

Później dzięki pośrednictwu pana inż. Piotra Frączka, projekt nowego kościoła napisany przez pana inż. Zbigniewa Konopkę wraz z całym zespołem Architektów ze Stalowej Woli, zatwierdzony został przez Księdza Arcybiskupa i Komisję Artystyczną – budowlaną Naszej Archidiecezji. Po zatwierdzeniu projektu i uzyskaniu odpowiednich pozwoleń, w 2019 roku nastąpiły bliższe przygotowania do budowy, które rozpoczęły się już 18 stycznia 2020 roku, kiedy to przygotowywaliśmy obejście kościoła, bo trzeba było utwardzić wjazd na plac kościelny.

Drewniana, (poprzednia) świątynia wzięła początek od murowanej kaplicy sięgającej swoją historią 1913 roku, rozbudowaną w 1926 i poświęconą w 1928 roku. Dalszej rozbudowy dokonano w 1937 i 1954 roku. Parafię natomiast erygowano







w 1946 r. wydzielając ją z Parafii Łańcut. Później Smolarzyny były filią Rakszawy a następnie Żołyni. Obecnie są samodzielną Parafią.

W poniedziałek 09 marca 2020 roku o godz. 7.00 rano sprawowałem ostatnią Mszę Świętą, po tej Mszy świętej rozpoczęliśmy rozbiórkę drewnianego kościoła i przygotowanie placu pod budowę.

Kilka dni później, bo 14 marca wytyczyliśmy plac pod nowy kościół, rozpoczęły się prace ziemne, które głównie wykonali Parafianie: pan Wiesław Cyburt wraz z panem Julianem Borczem. Później przy ogromnym zaangażowaniu Parafian 18.03.2020 pod kierownictwem pana Piotra Ciąpały i pana Piotra Frączka załaliśmy ławy i położyliśmy fundamenty pod nowy, obecny kościół. 03 kwietnia 2020 zostały zakończo-



ne prace ziemne a 15 kwietnia 2020 roku rozpoczęła się budowa murów świątyni, którą prowadziła firma pana Henryka Serafina przy jednoczesnym zaangażowaniu Parafian. Mężczyźni pomagali a kobiety gotowały obiady. Pracę mężczyzn organizowali panowie z Komitetu a pracę kobiet również z Komitetu, nasza pani Sołtys. (Pierwsze stropy 15 maja, później sklepienie 27.07.2020).

W dniu 04.09.2020 zakończono budowę ścian kościoła pod dach, następnie trwały prace wewnątrz kościoła, montowanie instalacji elektrycznej, którą wykonuje firma pana Wiesława Piekły, tynkowanie sklepienia i chóru oraz częściowego docieplenia budynku, którą prowadził pan Wojciech Leja.

W dniu 13.10.2020 rozpoczęto prace związane z dachem kościoła, ofiarodawcą głównej części dachu (nawa główna i chór) jest pan Mariusz Całka, wspomagany przez pana Andrzeja i Tomasza Całkę, wykonawcą głównego pokrycia dachowego jest pan Sławomir Wawrzaszek.

13.03.2021 umieszczono wieżę na kościele, której drewnianą konstrukcję jak również deskowanie prezbiterium wykonał pan Kazimierz Bech-

ta wraz ze swoimi synami we współpracy z panami Stanisławem i Bogdanem Mroziakiem. Okucie dachu wieży i prezbiterium wykonał pan Bronisław Naróg. 27.03.2021 zakończono pokrycie blachą głównego dachu na kościele, prace na prezbiterium jeszcze trwają."

Mszy świętej przewodniczył oraz kazanie wygłosił ksiądz Arcybiskup, Metropolita Przemyski Adam Szal. Po wygłoszonej homilii ksiądz proboszcz odczytał akt erekcyjny, który następnie został podpisany. Pierwszy podpis złożył ksiądz Arcybiskup, później wszyscy kapłani, członkowie Komitetu Budowy Kościoła, przedstawiciele władzy, architekci i budowniczy nowego kościoła.

Po złożeniu podpisów, kamień węgielny został poświęcony, akt erekcyjny umieszczony w metalowej



tubie. Następnie w uroczystej procesji kamień i tuba z aktem erekcyjnym zostały przeniesione pod chór, umieszczone w niszy ściany kościoła, zamurowane i zakryte okolicznością, pamiętkową tablicą.

Następnie asysta liturgiczna wróciła do ołtarza, wierni wyznali wiarę i skierowali modlitwę do Boga. Przedstawiciele parafii przynieśli do ołtarza dary. Na koniec liturgii po słowach podziękowania, które skierował ks. Proboszcz, ks. Arcybiskup Adam Szal udzielił Bożego błogosławieństwa i życzył, aby budowa była

szczęśliwie prowadzona do końca i uświadamiała prawdę, że ma służyć nade wszystko ubogaceniu naszego ducha.

Uroczystość uświetniała orkiestra dęta z Brzozy Królewskiej, oświetlenie zapewnił pan Wiesław Piekło z Białostrzegów, a nagłośnienie Dyrekcja i Pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Żołyni.

Niech Bóg w Trójcy Świętej będzie uwielbiony w darze nowej świątyni. Składamy serdeczne Bóg Zapłać, z serca dziękujemy wszystkim za obecność, za ofiarowane modlitwy,

dary pieniężne i wszelką pomoc okazaną w trakcie wznoszenia murów naszej nowej świątyni.

Wdzięczni Członkowie Komitetu Budowy Kościoła wraz z proboszczem i wszystkimi wiernymi parafii św. Stanisława Kostki w Smolarzynach.

**Ks. Bogusław Czarniecki**  
**Joanna Wal**

*zdjęcia z uroczystości wykonał*  
*Andrzej Pietrukaniec*

### **PODZIĘKOWANIE dla Księdza Bogusława Czarnieckiego Proboszcza Parafii pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Smolarzynach**

#### **Czcigodny Księżu Proboszczu**

Dziękujemy Ci za tworzenie naszej wspólnoty i ofiarowanie kapłańskiego serca, za żarliwą postugę kapłańską sprawowaną z największą czcią wobec Boga oraz życzliwość dla parafian. Za powstały nowy kościół do którego wybudowania zachęcałeś nas wszystkich. Bez Twego trudu i ufności nie byłoby go dzisiaj. Gdy ruszyła budowa, byłeś na niej obecny każdego dnia, zarówno fizycznie jak też duchowo modlitwą. Zadanie budowy nowej Świątyni Parafialnej rozpocząłeś Księżu Proboszczu z rozmachem i kontynuujesz z niegasnącym zapałem. Dziękujemy Ci za poświęcony czas i pełne oddanie włożone w zorganizowanie tego ogromnego przedsięwzięcia. Mamy wielki zaszczyt wyrazić najwyższe uznanie za Twoje zaangażowanie dla dobra parafii i całego Kościoła.

**Niech dobry Bóg obdarza Cię niezbędnymi siłami, siłą dobrego zdrowia, siły oraz wytrwałości na czas dalszej pracy przy kościele, a także w sprawowaniu trudnych obowiązków kapłańskich.**

**Szczęść Boże**  
**Komitet Budowy Kościoła oraz Parafianie**

## **Przebudowa skrzyżowania w Zakąciu**

**W** kwietniu br. Rada Sołecka Sołectwa Żołyńia zakończyła prace przy drodze gminnej w Zakąciu, mające na celu poszerzenie jej pobocza oraz poprawienie widoczności na ostrym zakręcie, w pobliżu skrzyżowania z drogą wojewódzką.

Prace prowadzone z wykorzystaniem środków sołeckich obejmowały wyburzenie muru ochronnego umacniającego skarpy, na której stoi stodoła (na zdjęciach obok), wywiezienie ziemi i wykonanie podbudowy kamiennej pod przyszły chodnik. Na podbudowę chodnika zużyto 35 ton kamienia. Skarpę zabezpieczono

plytami betonowymi typu jomb. Inwestycję tę udało się wykonać dzięki życzliwości p. Stanisławy Lei, która mimo ryzyka zawalenia się stodoły zgodziła się na przebudowę skarpy oraz odstąpiła kilka arów swojej



działki, pod przyszły chodnik - dla bezpieczeństwa przechodniów.

Serdecznie dziękuję p. Stanisławie za zrozumienie sprawy i wsparcie tej inicjatywy oraz wszystkim zaangażowanym w prace wykonane przy tym przedsięwzięciu.

**Marek Mach**  
**Sołtys Sołectwa Żołyńia**





Pożegnanie

„Ludzie szlachetni odchodzą otoczeni wdzięczną pamięcią żywych”  
Z żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że 9 kwietnia 2021r. Zmarł

## Jan Miller (1951 - 2021)

Odszedł wieloletni współpracownik naszej szkoły, nauczyciel, muzyk i kompozytor, który z oddaniem i życzliwością wskazywał drogę rozwoju młodym ludziom.

Przez wiele lat uczył muzyki w Liceum Ogólnokształcącym (1972-1983), z wielkim zaangażowaniem prowadził zajęcia rytmiki w Szkole Podstawowej, jest autorem melodii do hymnu Szkoły Podstawowej im. św. Jana Kantego w Żołyńi. Przez długi czas dbał o oprawę muzyczną uroczystości szkolnych z różnych okazji.

Swoją wielką pasją do muzyki chętnie dzielił się z innymi. Z jego inicjatywy, w czasie pracy w liceum, powstał zespół wokально-muzyczny Kamerton, który stał się miejscem odkrywania i rozwijania artystycznych talentów kolejnych pokoleń uczniów.

W naszej pamięci pozostanie jako wspaniały muzyk, ale przede wszystkim dobry, życzliwy człowiek.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie i Bliskim składają Dyrekcja i Pracownicy Zespołu Szkół w Żołyńi.

\* \* \* \* \*

Moja współpraca ze śp. Jankiem Millerem rozpoczęła się od momentu, gdy podjęłam naukę w żołyńskim liceum. To tutaj Janek uczył muzyki, prowadził ognisko muzyczne, do którego uczęszczała żołyńska młodzież. Wtedy też założył zespół wokально – muzyczny "Kamerton". Grupa ta cieszyła się dużą popularnością w naszym środowisku, brała udział w ogólnopolskich przeglądach piosenki, których celem było wyłanianie najlepszych zespołów i zakwalifikowanie ich do występów podczas Festiwalu Piosenki w Opolu. Zespół "Kamerton" brał również udział w eliminacjach do Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Ja również jako wokalistka uczestniczyłam w tych eliminacjach, a Janek mnie przygotowywał. Występowaliśmy również w Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni o Ojczyźnie w Kraśniku. W latach osiemdziesiątych śpiewaliśmy podczas Festiwalu Piosenki Młodzieżowej "Wrocławski Maj" oraz wielokrotnie w licznych konkursach, przeglądach, tzw. artamach i uroczystych akademiach okolicznościowych na szczeblu wojewódzkim. Mile wspominać wspólne śpiewanie kolęd w naszym żołyńskim kościele, gdzie przez wiele lat Janek akompaniował mi na keyboardzie. Nie można pominąć corocznych gminnych akademii, które uświetniał zespół "Kamerton". Ważnym wydarzeniem w moim życiu było zaangażowanie mnie przez Janka do zespołu Pieśni i Tańca "Bandoska" działającego przy WDK Rzeszów jak również Zespołu Pieśni i Tańca "Wisłok", z którym byliśmy w latach osiemdziesiątych na miesięcznym turnee (Turcja, Bułgaria, Jugosławia). Była też Francja – wyjazd z Bandoską. Odbywały się tam międzynarodowe festiwale zespołów folklorystycznych. Janek przez kilka lat prowadził kapelę w zespole "Bandoska" jak również w "Wisłoku", działającym przy UMCS w Rzeszowie.

Janku dziękuję Ci za to, że mnie wprowadziłeś w świat muzyki – to właśnie dzięki Tobie wszystko się zaczęło. Zaszczepiłeś mnie przepiękną pasją, jaką jest wyrażanie piękna poprzez śpiew, koncertowanie, dawanie siebie innym.

*„Odszedłeś cicho, bez słów pożegnania, tak jakbyś nie chciał swym odejściem smucić...  
Tak jakbyś wierzył w godzinę rozstania, że masz niebawem z dobrą wieścią wrócić”.*

Spoczywaj w pokoju!

Anna Śliwa





## DONATA DĄBROWSKA DUMA ŻOŁYNI

**W** Krakowie, na Skwerze Praw Kobiet przy ul. Retoryka, stanie dziesięć ławeczek upamiętniających niezwykle postacie, zasłużone w różnych dziedzinach życia społecznego, prekursorskie w swych działaniach i przywracające kobietom należne im miejsce.

W plebiscycie na patronki ławeczek, zorganizowanym przez krakowski oddział Gazety Wyborczej, zgłoszonych zostało 60 propozycji. Wśród nich znalazła się pochodząca z Żołyńki DONATA DĄBROWSKA. Jej kandydaturę zgłosił krakowski Zbiór Adwentystów Dnia Siódmego, do którego należała od 1984 r.

Dzięki spontanicznej mobilizacji wielu środowisk (Krakowa, Żołyńki, wielu miejsc w Polsce i na świecie związanych z działaniami PROJEKT DĄBROWSCY, rodziny, przyjaciół) w głosowaniu zadziwiliśmy Kraków, powodując zdecydowane zwycięstwo Donaty!

Nasza żołyńkianka - krakowianka wraca dzięki temu w wielkim stylu do należnego jej w historii miejsca. Tak oto w zaskakujący sposób zaowocowała moja wieloletnia praca nad przywracaniem pamięci o Dąbrowskich. Żołyńka pokazała jak potrafi walczyć i jaka siła tkwi w jedności i konsolidacji wokół wartościowych działań. Nagrodą jest znakomita promocja naszej miejscowości, jaką zapewni nam Donata. Z całego serca dziękuję wszystkim, którzy odpowiedzieli na mój apel. Ta mobilizacja spowodowała, że teraz wszyscy zastanawiają się, kim jest Donata Dąbrowska? Jestem zaszczycona mogąc przybliżyć czytelnikom tę postać - osoby inteligentnej, wykształconej i niezależnej. Poznajcie historię młodej dziewczyny z piękną, wojenną kartą i dojrzałej kobiety z klasą, oddanej pracy i ludziom.

**Donata Maria Dąbrowska**, najmłodsze dziecko Franciszka Dąbrowskiego i Karoliny z d. Kowalskiej, przyszła na świat 4 kwietnia 1923 r. w zasłużonej rodzinie żołyńskich rzeźbiarzy, specjalizującej się w sztuce sakralnej. Otrzymała wymowne imię, które w języku łacińskim oznacza: podarowana przez Boga, przyniesiona w darze. Rodzinny dom i środowisko, w którym duży nacisk kładziono na edukację, kulturę i etos pracy, ukształtowały Donatę. Dzięki wychowaniu odebranemu w Żołyńki całe życie kierowała się niezłomnymi zasadami, dobrze rozumianym patriotyzmem, za priorytet stawiała wszechstronny rozwój i doskonałość umiejętności.

W Żołyńki ukończyła sześcioklasową Szkołę Żeńską im. Stanisława Sobińskiego (1929-1935). Naukę kontynuowała w Łańcucie, w Gimnazjum Sióstr Boromeuszek (1935-1939). Edukację brutalnie przerwała wojna, ale Donata nie zrezygnowała ze swoich planów. Program liceum ogólnokształcącego zrealizowała w systemie tajnego nauczania. Egzamin dojrzałości zdała 25.07.1943 przed tajną komisją egzaminacyjną w Łańcucie. Zaraz też przystąpiła do prowadzenia lekcji dla młodszych roczników. Tajne nauczanie w roku szkolnym 1943/44 prowadziła w Rakszawie dla pierwszej klasy gimnazjum, złożonej z 10 uczniów, w Żołyńki przygotowała do egzaminu gimnazjalnego 2 uczennice.

Nauka prowadzona w konspiracji oraz przynależność do struktur Armii Krajowej to trudna lekcja życia, ale w takich warunkach rodziły się najtrwalsze przyjaźnie i kształtowały mocne charaktery. Wojenne wspomnienia Donaty ukazały się drukiem w naszej gazecie nr 9 (143) wrzesień 2010 r.



*Zdjęcie z dyplomu ukończenia studiów na UJ, 1951 rok*

Zaraz po zakończeniu wojny złożyła podanie na studia medyczne we Wrocławiu. Informację o przyjęciu otrzymała w czerwcu, niestety we wrześniu została przeniesiona na weterynarię. Takie były czasy, prawdopodobnie zdecydowały tzw. względy ideologiczne. W zaistniałej sytuacji Donata zdecydowała się na studia w Krakowie, na wydziale matematyczno-przyrodniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego w zakresie chemii (1946-51). Intensywne lata nauki przypadły na okres, gdzie trudne warunki życia i ogólna powojenna bieda były codziennością. Rodzice wspierali córkę jak mogli, chociaż sami zmagali się w tym czasie z wieloma trudnościami. W 1948 r. zmarł ojciec Donaty, Franciszek Dąbrowski - głowa rodziny i firmy, którą założył i prowadził. Zakład przejął najmłodszy z synów - Henryk, który jednak musiał się odnaleźć w komunistycznej rzeczywistości, niszczącej prywatną działalność. W 1952 r. Donata straciła również matkę. Mimo ciężkich warunków, studia to czas wszechstronnego rozwoju i zdobywania nowych umiejętności np. językowych - do łaciny i niemieckiego, którymi władała już przed maturą



doszła znajomość rosyjskiego, angielskiego i później bułgarskiego. Pracę magisterską p.t. "Przemiany 3-acetylokarbazolu" obroniła w Zakładzie Chemii Organicznej UJ pod kier. prof. Jana Moszewa.

Życie zawodowe związała z POLFA Kraków. Pracowała na różnych stanowiskach, zawsze z ogromnym zaangażowaniem, stale doskonaląc swoje umiejętności i pogłębiając wiedzę. Pełniła odpowiedzialne funkcje: kierowała Działem Planowania i Przygotowania Produkcji (1951-1963), była starszym technologiem ds. Syntez w Dziale Głównego Technologa (1963-1969), zastępcą kierownika w Dziale Organizacji i Normowania Pracy (1969-1974), specjalistką ds. Opakowań w Dziale Głównym Technologii (1974-1978).

Przejęcie z działu badań do innych obowiązków zostało wymuszone przez problemy zdrowotne, związane z pracą w warunkach szkodliwych, był to również powód przejścia na wcześniejszą emeryturę.

Donata Dąbrowska ma na swoim koncie szereg opracowań - patentów i technologii produkcji farmaceutyków, z których najbardziej znane to lek na chorobę lokomocyjną Aviomarin czy syrop na kaszel Guajazyl. Wśród najważniejszych opracowanych receptur wymienić należy także następujące preparaty: adrenalina, diprofilina, theocardin, teochol, cytrynian choliny, dipashin, pas - calcium pasicum, aludruna, noradrenalina, lobelina.

Szczegółowe opracowanie dorobku naukowego Donaty wymaga czasu i nakładu pracy, mam nadzieję, że doczeka się również profesjonalnej literatury, np. pracy magisterskiej lub innych branżowych opracowań. Bardzo ważne jest, że zachowała się całość dokumentacji, którą skrupulatnie prowadziła Donata. Stanowi ona znakomitą bazę do dalszych działań.

W 1969 r. Donata wyszła za mąż za Jarosława Poucha. Ich wspólną pasją były podróże, często wyjeżdżali np. do Bułgarii, Jugosławii, odpo-

czywali ale też zwiedzali i poznawali te regiony. To właśnie z potrzeby leku na chorobę lokomocyjną, na którą cierpiała Donata, powstał Aviomarin. Opracowała jego recepturę a także wymyśliła nazwę tego preparatu!

Od 1984 r. należała do krakowskiego zboru Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Znalazła tam oddanych przyjaciół i możliwość rozwoju duchowego. W latach 1994-2001 współredagowała kwartalnik „Syg-

Wanda Kraheńska 225, Simona Kosak 133. Na fali sukcesu i związanej z nim zainteresowania postacią Donaty powstają teraz kolejne ciekawe projekty, które upamiętnią jej postać i dorobek. Jednym z nich jest opracowanie obszernego biogramu, nad którym obecnie pracuję. Wspomnienia o niej zamieścił również krakowski zbor adwentystów na swojej stronie.

Instytut Historii Nauki PAN i Polska Akademia Umiejętności przygo-



*Donata Dąbrowska z rodzicami - Karoliną i Franciszkiem, około roku 1937*

nały Krakowskie", w którym zamieszczała również swoje artykuły.

W ostatnich latach życia zmagала się z postępującą chorobą, która mocno ją ograniczała.

Zmarła 14.08.2015 w Krakowie. Spoczywa na cmentarzu Rakowickim.

W plebiscycie na patronki ławeczek przy Skwerze Praw Kobiet kandydatura Donaty uzyskała wynik 1365 głosów, znacznie wyprzedzając kolejne nominowane panie: Roma Cieśla zdobyła 893 głosy, Maria Borucka - Arctowa 768, Róża Luksemburg 680, Kora 641, Monika Drożyńska 614, "bohaterka dnia codziennego" 438, Kazimiera Bujwidowa 293,

towuje do druku słownik chemików polskich, w którym znajdzie się również sylwetka Donaty, w opracowaniu p. Barbary Petelenz. Czekamy także na ławeczkę, która już na stałe będzie przypominać Donatę Dąbrowską i jej zasługi dla polskiej farmacji.

**Magdalena Kątnik-Kowalska**

*Źródła: rodzinne wspomnienia Marii i Lecha Dąbrowskich, materiały archiwalne i dokumentacja fotograficzna ze zbiorów zachowanych w Żołyńi, archiwum Donaty Dąbrowskiej- przekazane przez p. Zofię Sędzick, za co bardzo serdecznie dziękuję.*





# Udział w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2021 TO TWÓJ OBOWIĄZEK

Wejdź na [spis.gov.pl](https://spis.gov.pl) i wypełnij formularz

 Liczymy się  
**DLA POLSKI!**

 GUS | Narodowy Spis Powszechny  
Ludności i Mieszkań 2021

## Szanowni Państwo, Mieszkańcy Gminy Żołyńia

Od 1 kwietnia 2021 r. w całej Polsce trwa Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021. Spis jest obowiązkowy, jego podstawową metodą jest spis internetowy, czyli samospis. Przeprowadzić go można na własnych komputerach lub urządzeniach mobilnych, uzupełniając wymagane dane w formularzu, dostępnym na stronie internetowej <https://spis.gov.pl>

**Z racji trwającej pandemii prosimy nie czekać na kontakt z rachmistrzem tylko dokonać samospisu przez internet.**

W szczególnie uzasadnionych przypadkach (gdy osoba nie będzie mogła wypełnić w żaden sposób formularza elektronicznego) prosimy skontaktować się z Gminnym Biurem Spisowym (tel. 17 224 30 18 wew. 104 lub 205). Dodatkowo informujemy, że w Urzędzie Gminy Żołyńia funkcjonuje bezpłatne stanowisko komputerowe do samospisu. Punkt ten umożliwia realizację obowiązku spisowego użytkownikom nieposiadającym warunków technicznych do dokonania samospisu. Stanowisko komputerowe jest czynne w dni robocze, w godzinach

pracy Urzędu Gminy Żołyńia.

**Najważniejsze informacje (dane), które należy wcześniej przygotować, przed przystąpieniem do samospisu to: - numer Pesel (własny i domowników, których będziemy spisywać), - powierzchnia użytkowa mieszkania/domu. Jeden domownik może spisać pozostałych domowników podając ich dane.**

Ponadto uprzejmie informuję, że wraz z rozpoczęciem NSP 1 kwietnia 2021 r. startuje Loteria promocyjna Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań. Szczegółowe informacje o loterii są dostępne na stronie internetowej: <https://loteria.spis.gov.pl>.

Do udziału w loterii uprawnione są pełnoletnie osoby fizyczne, które spiszą się za pośrednictwem interaktywnej aplikacji dostępnej na stronie internetowej <https://spis.gov.pl> oraz zarejestrują się na stronie loterii.

Nagrodami w Loterii są karty подарunkowe o wartości 500 zł i 1000 zł każda oraz 16 samochodów miejskich - Toyota Yaris. Przyjmowanie zgłoszeń do loterii rusza 22 kwietnia 2021 r. dlatego ważne jest zachowanie wiadomości z 10 - znakowym Kodem Potwierdzającym Dokonanie Samospisu.

Przed dokonaniem samospisu można zapoznać się z aplikacją spisową w wersji demonstracyjnej, która znajduje się na stronie internetowej: <https://demo.spis.gov.pl/>. Aby uruchomić aplikację należy kliknąć koło zębate znajdujące się w prawym dolnym rogu strony (wskazuje na nie napis „Tu uruchomisz tryb demo”). Tryb demo umożliwia osobom zainteresowanym zapoznanie się z pytaniami, które od 1 kwietnia 2021 r. pojawią się we właściwym formularzu spisowym NSP 2021. Aplikacja pozwala na zapoznanie się ze specyfiką i sposobem obsługi formularza. Wcześniejsze zapoznanie się z formularzem spisowym pozwoli na pogłębienie wiedzy na temat pytań w nim zawartych oraz przygotowanie się do odpowiedzi na nie przy wypełnianiu wersji ostatecznej formularza.

**Spis jest obowiązkowy dla każdej osoby mieszkającej w Polsce, dlatego serdecznie zachęcamy do dokonania samospisu.**

*Gminne Biuro Spisowe  
w Żołyńi*



## Sukces Artura Gerersdorfa

Artur Gerersdorf od wielu lat specjalizuje się w fotografii przyrodniczej. Ma już na swoim koncie kilka nagród a w dorobku m.in. wystawy fotografii, zarówno zbiorowe jak i indywidualne. Z wielką radością odnotowaliśmy kolejny sukces naszego rodaka. Zdjęcie Artura znalazło się w limitowanej serii znaczków Poczty Polskiej. Seria nosi tytuł "Polskie ptaki" i ukazała się pod koniec 2020 roku. Jest to blok ośmiu znaczków, na których znajdują się: bocian biały, bocian czarny, czapla biała i czapla siwa. I właśnie fotografia czapli siwej jest autorstwa żołyńskiego fotografa. Bardzo cieszy fakt, że kolejne pokolenia Żołyńiaków tworzą ludzi z pasją.

Arturowi serdecznie gratulujemy i życzymy aby dalej z radością realizo-



wał swoje marzenia.

Znaczki wydrukowano techniką offsetową, na papierze fluorescencyjnym, w formacie 43 x 31,25 mm w nakładzie 100 000 sztuk. Blok zawiera cztery znaczki i cztery przywieszki.

Do nabycia na stronie [www.filatelistyka.poczta-polska.pl](http://www.filatelistyka.poczta-polska.pl), w zakładce znaczki pocztowe, nie-  
stępowane – bloki.

**Redakcja**  
fot. J.Tomczyk

Oświata

## ZESPÓŁ SZKÓŁ W ŻOŁYNI

### Rozwijamy pasje i zainteresowania uczniów



Współczesna szkoła to nie tylko miejsce zdobywania ogólnego wykształcenia. To także miejsce, w którym uczniowie mogą rozwijać swoje pasje i zainteresowania, a ilość i rodzaj prowadzonych zajęć dodatkowych to ważny element oferty edukacyjnej każdej placówki oświatowej. Bez nich każda szkoła byłaby „niekompletna” i nie mogłaby w pełni zaspokoić potrzeb rozwojowych swoich uczniów.

W Zespole Szkół w Żołyni oprócz opisanych w poprzednim numerze Faktów i Realiów zajęć sportowych funkcjonują także i inne pozalekcyjne formy wspierania zainteresowań uczniów. Są wśród nich między innymi **koło techniczno-robotyczne, ko-**

**ło informatyczne** oraz, cieszące się szczególnie dużym zainteresowaniem i rzadko spotykane w ofercie innych placówek edukacyjnych, **Szkolne Koło Strzeleckie**.

Każde z wymienionych kół ma swoje cele i zadania oraz wynikające z nich plany działania uwzględniające oczekiwania uczniów. Stanowią atrakcyjną formę spędzania wolnego czasu połączoną z aktywnym i kreatywnym nabywaniem nowych kompetencji edukacyjnych i społecznych. I choć w chwili obecnej ze względu na pandemię działalność wspomnianych kół jest ograniczona, to jednak warto zapoznać się z ich ofertą. Wczytajmy się więc w relacje ich opiekunów!

**KOŁO TECHNICZNO – ROBOTYCZNE**  
opiekun – Marek Miller

„Jest tylko jeden sposób nauki. Poprzez działanie.” – Paulo Coelho

W roku szkolnym 2018/2019 w ramach realizowanego przez Szkołę Podstawową nr 1 im. św. Jana Kantego w Żołyni projektu „Odkrywczy Nowych Możliwości w Gminie Żołyń” odbywały się zajęcia pozalekcyjne rozwijające kompetencje naukowo-techniczne. Głównym ich celem było wprowadzenie uczniów w świat współczesnej techniki (począwszy od prostej mechaniki aż do podstaw robotyki) z wykorzystaniem poliwalentnych zestawów dydaktycznych, pozyskanych w ramach funduszy z

w/w projekcie. Zajęcia cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, wobec czego postanowiono tę formę kontynuować w kolejnych latach nauki.

Począwszy od roku szkolnego 2019/2020 do chwili obecnej odbywają się zajęcia rozwijające umiejętności techniczne i zainteresowania robotyczne uczniów. Mają one na celu rozwój wyobraźni technicznej oraz konstrukcyjnego myślenia technicznego w odniesieniu do współczesnych trendów panujących w szeroko otaczającym nas świecie techniki. Zajęcia odbywają się w trybie blokowym i obejmują zagadnienia dotyczące:

podstaw mechaniki (podstawowe rodzaje przekładni, połączeń mechanicznych, współpracy mechanizmów, układów i urządzeń między sobą),

elektryczności (podstawowe rodzaje połączeń elektrycznych, czytanie i tworzenie schematów obwodów elektrycznych),

elektroniki (podstawowe rodzaje elementów elektronicznych, ich wykorzystanie oraz zasady działania w różnych układach i konfiguracjach), podstaw robotyki i automatyki

(m.in. współczesne urządzenia robotyczne, sterowniki, programowanie pracy inteligentnych urządzeń).

Zajęcia realizowane są w formie laboratoryjnej, co oznacza, że uczniowie poznają nowe zagadnienia poprzez działania praktyczne. Do tego celu wykorzystuje się poliwalentne zestawy z mechaniki, elektryczności i elektroniki. Szczególnie należy zwrócić uwagę na blok dotyczący podstaw robotyki i automatyki, który poniekąd łączy w sobie wszystkie dziedziny techniki i jest pewną nowością dotyczącą współczesnych wytworów technicznych. Realizacja zagadnień tego bloku jest oparta o zestawy poliwalentne z serii *Micro:bit*. W skład zestawu wchodzi podstawowa płytko ze sterownikiem, którą można dowolnie programować w sposób manualny lub software'owy (za pomocą dedykowanego oprogramowania komputerowego) oraz dołączane różnorodne układy realizujące poszczególne zadania. Aktualnie szkoła posiada m.in. podstawowy zestaw 10 płytek ze sterownikiem programowalnym *Micro:bit*, zestaw startowy podstawowy dla *Micro:bit*, zestaw zaawansowany, zestaw zawierający elemen-

ty elektroniczne umożliwiające budowanie i badanie różnych układów i sterowników, ramię robota, platforma robota na kołach, sterowana mechaniczna ładowarka, sygnalizatory świetlne, a także dodatkowe płytki rozszerzeń pozwalające na konstruowanie różnych wytworów technicznych. Należy zaznaczyć, że wyposażenie w zestawy jest sukcesywnie rozwijane i powiększane w miarę możliwości.

Na zajęciach uczniowie poznają nie tylko współczesne inteligentne urządzenia domowe, komunikacyjne i przemysłowe, ale także zdobywają dodatkową wiedzę ogólnotechniczną i programistyczną, która na pewno przyda się im w dalszej karierze edukacyjnej oraz zawodowej.

#### **KOŁO INFORMATYCZNE** **opiekun: Maciej Benedyk**

Zajęcia w ramach koła informatycznego kierowane są dla uczniów klas VIII szkoły podstawowej i uczniów liceum ogólnokształcącego, zainteresowanych pogłębieniem swoich umiejętności cyfrowych.

Zadaniem koła informatycznego jest wspomaganie uczniów w rozpo-





znaniu ich własnych uzdolnień i zainteresowań w celu świadomego wyboru dalszego kształcenia oraz stanowienie alternatywnej możliwości spędzenia czasu wolnego. Treści realizowane w ramach zajęć dostosowanie są do możliwości i zainteresowań członków, w szczególności są to między innymi grafika komputerowa i wydruk 3D (szkoła posiada drukarkę 3D) oraz programowanie.

Nasza młodzież jest coraz bardziej świadoma i zdaje sobie sprawę, że branża IT i odpowiednie kompetencje informatyczne gwarantują w przeszłości znalezienie dobrej, pewnej pracy. Dlatego uczniowie chcą uczyć się między innymi programowania, choć wielu stawia sobie pytanie: „czy programowanie jest trudne?”. Niektórzy utożsamiają słowo „trudne” z „pracochłonne” lub „uciążliwe”.

W istocie nauka programowania wymaga pewnego wysiłku. Wiele osób, które w swoich dziedzinach – nauki, sztuki, sportu osiągnęły sukces twierdzi, że „najtrudniejsze były początki”. Ale po kilku „treningach” pęka bariera, która istnieje jedynie w naszym umyśle. Wówczas już widzimy pierwsze efekty włożonego wysiłku i jednocześnie zaczynamy coraz bardziej lubić to, czego się uczymy – tak właśnie jest z programowaniem.

Na zajęciach z programowania uczniowie poznają język programowania C++/C# lub Python, uczą się podstawowej składni języka, umiejętności wykorzystania bardziej złożonych struktur do rozwiązywania określonych problemów algorytmicznych. Do celów prowadzenia koła należy zaliczyć kształcenie umiejętności rozwiązywania typowych problemów programistycznych, wyrabianie systematyczności, pracowitości i wytrwałości, poznanie wybranych zagadnień informatyki jako dyscypliny naukowej, przygotowanie uczniów do wykorzystania programowania do rozwiązywania

problemów z życia codziennego w szczególności matematycznych i logicznych.

W dzisiejszych niepewnych czasach sytuacja nie jako zmusza Nas wszystkich do wykorzystywania różnorodnych narzędzi teleinformatycznych i paradoksalnie pandemia tylko przyspiesza ich rozwój i znaczenie w codziennym życiu. Warto więc rozwijać u uczniów kompetencje cyfrowe.

### **CELUJEMY W „DZIESIĄTKI”, czyli ... ... SZKOLNE KOŁO STRZELECKIE opiekun: Grzegorz Hryniewski**

Strzelectwo sportowe „od zawrze” cieszyło się wśród młodzieży dużym zainteresowaniem. Zapach prochu, zgrzyt zamka w karabinku, zgrywanie muszki i szczerbinki, naciśnięcie spustu, wreszcie gonitwa do tarczy i wielka niewiadoma: „będzie dziesiątka, czy Panu Bogu w okno?”. Ten towarzyszący strzelaniu sportowemu niezmienny „dreszczyk emocji” powoduje, że zajęcia treningowe i same zawody sportowe są bardzo atrakcyjne dla uczestników.

Wychodząc naprzeciw zainteresowaniu młodzieży i wykorzystując doskonałe warunki do uprawiania tej dyscypliny w Żołyńni oraz tradycje środowiskowe, powołano przed kilku laty Szkolne Koło Strzeleckie. Początkowo działało ono w Liceum Ogólnokształcącym, a w kolejnych latach swojego istnienia objęło swoim oddziaływaniem także uczniów z innych szkół.

Aktualnie (uwzględniając reformę szkolnictwa) w Zespole Szkół w Żołyńni działają dwa Szkolne Koła Strzeleckie – jedno skupia uczniów klas siódmych i ósmych szkoły podstawowej, drugie zrzesza licealistów. W regularnych, cotygodniowych zajęciach odbywających się na strzelnicy sportowej, uczestniczy prawie czterdziestka dziewcząt i chłopców.

Głównym celem koła działającego w szkole podstawowej jest opanowanie podstawowych zasad strzela-

nia. W trakcie treningów młodsi adepci strzelectwa poznają budowę broni, zasady jej użytkowania (w tym szczególnie bezpieczeństwo!) oraz podstawy techniki strzelania. Uczestniczą ponadto w strzelaniu z broni – młodsza grupa (kl. VII) z karabinka pneumatycznego, a starsza (kl. VIII) również z karabinka sportowego bocznego zapłonu kal. 5,6mm. Kontynuacja tak rozpoczętej przygody ucznia ze strzelectwem sportowym ma miejsce w naszym Liceum. Licealne Szkolne Koło Strzeleckie działa w strukturach Gminnego Zarządu Ligi Obrony Kraju w Żołyńni. Uczniowie zrzeszeni w Kole biorą udział w regularnych strzelaniach treningowych oraz turniejach strzeleckich. W ramach corocznie organizowanej Szkolnej Ligi Strzeleckiej wyłaniany zostaje najlepszy strzelec Liceum. Rywalizacja ma bardzo wyrównany, zacięty charakter; najlepsi zawodnicy otrzymują atrakcyjne nagrody. Zapoznają się ponadto z praktycznymi egzaminami do służb mundurowych, m. in. pokonują sprawnościowe tory przeszkód.

Członkowie Koła regularnie pomagają w organizacji licznych zawodów strzeleckich oraz okolicznościowych imprez. Biorą udział w corocznych obchodach Święta 21 Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie. Wszyscy uczniowie należący do Koła posiadają specjalnie zaprojektowane jednolite koszulki, dzięki czemu podczas imprez wyróżniają się przynależnością do naszego Liceum.

Od bieżącego roku szkolnego dysponujemy nowymi karabinkami. Są to trzy karabinki sportowe bocznego zapłonu, kal. 5,6mm, CZ 455 z dodatkową lunetą celowniczą „Delta Optical Entry” oraz trzy karabinki pneumatyczne „CROSMAN COPPER-HEAD”, kal. 4,5mm.

**Zespół Szkół w Żołyńni**

W związku z obowiązującymi obostrzeniami w całej Polsce oraz z prowadzonymi pracami wewnętrznymi w bibliotece (m.in. przenoszenie księgozbioru) prosimy Czytelników o wcześniejsze rezerwowanie i zamawianie książek telefonicznie, on-line lub bezpośrednio korzystając z katalogu biblioteki drogą internetową : <https://zolynia-gbp.sowa.pl/>  
e-mailem: [gbp-zolynia@wp.pl](mailto:gbp-zolynia@wp.pl)  
formularz kontaktowy: <http://biblioteka.zolynia.pl/index.php/kontakt>  
telefonicznie: 17 2243048

Zbiory zwracane poddawane są kwarantannie –  
**ZABRANIA SIĘ DEZYNFEKCIJI WYPOŻYCZONYCH KSIĄŻEK!**

## „Mała Książka – Wielki Człowiek”

Gminna Biblioteka Publiczna w Żołyńi realizuje projekt czytelniczy Instytutu Książki "Mała Książka - Wielki Człowiek". Projekt jest skierowany do dzieci w wieku 3 – 6 lat i ich rodziców. Każde dziecko w wieku przedszkolnym, które odwiedzi bibliotekę (Oddział dla Dzieci i Młodzieży lub Filię w Brzozie Stadnickiej) otrzyma w prezencie Wyprawkę Czytelniczą, a w niej: książkę „Pierwsze czytanki dla...” dostosowaną pod względem formy i treści do potrzeb przedszkolaka oraz Kartę Małego Czytelnika. Za każdą wizytę w bibliotece, zakończoną wypożyczeniem mi-

nimum jednej książki z księgozbioru dziecięcego, Mały Czytelnik otrzyma naklejkę, a po zebraniu dziesięciu zostanie uhonorowany imiennym dyplomem potwierdzającym jego czytelnicze zainteresowania. W Wyprawce znajdą coś dla siebie także rodzice – przygotowana dla nich broszura informacyjna przypomni o korzyściach wynikających z czytania dzieciom oraz podpowie skąd czerpać nowe inspiracje czytelnicze.

Projekt realizowany jest w ramach ogólnopolskiej kampanii promującej czytanie generacyjnie „Mała Książka – Wielki Człowiek”.

Więcej informacji na stronie <http://wielki-czlowiek.pl/przedszkolaki/>

**Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w projekcie!**



## „Cyfrowe GOK-i w podregionie rzeszowskim”

Gminna Biblioteka Publiczna w Żołyńi bierze udział w projekcie „Cyfrowe GOK-i w podregionie rzeszowskim”. Projekt organizowany jest w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w Programie Operacyjnym Polska Cyfrowa.

Udział w projekcie biorą domy kultury oraz biblioteki a za jego realizację i wsparcie odpowiada Fun-

dacja VCC z Lublina. Celem projektu jest podniesienie kompetencji cyfrowych pracowników jednostek samorządowych oraz dzieci i młodzieży w wieku 10-18 lat. Fundacja bezpłatnie przekazała bibliotekom 5 laptopów z niezbędnym oprogramowaniem. Obecnie trwają szkolenia pracowników w trybie on-line. Po ich zakończeniu zostanie stworzona grupa dzieci i młodzieży, która weźmie

udział w bezpłatnych zajęciach, a dwoma głównymi tematami będą dziennikarstwo on-line oraz bezpieczeństwo w sieci.

Po zakończeniu projektu laptopy wykorzystywane będą w prowadzeniu zajęć i kursów dla różnych grup wiekowych. Informacja o projekcie na stronie Fundacji VCC:

<https://projekty.vccsystem.eu/gok1/o-projekcie/>

**Anna Niemiec**



W grudniu ubiegłego roku zakończył się cykl artykułów o moich bieżących działaniach, związanych z realizacją PROJEKTU DĄBROWSCY. W bieżącym roku aktualności w tym temacie ukazywać się będą raz na kwartał, a oprócz tego rozpoczynam cykl prezentujący odnalezione i potwierdzone wykonania dzieł Franciszka Dąbrowskiego i jego synów. Na początek omówione zostaną dzieła dla naszej żołyńskiej świątyni. Będę wdzięczna za wszystkie informacje i wskazówki, którymi zechcecie się Państwo ze mną podzielić.

## DĄBROWSCY- KRONIKA DZIAŁAŃ: STYCZEŃ- KWIECIEŃ 2021

Nowy rok już od początku przyniósł nowe, ważne i ciekawe wydarzenia, szeroko promujące projekt, zarówno w sferze naukowej jak i reklamowej. Pojawiły się informacje medialne dotyczące wystawy w Przemyślu i towarzyszącym jej odkryciom. Radio Rzeszów nadało audycję na ten temat już 16.12.2020, TVP Rzeszów- 2.01.2021, a Teleexpress Extra 4.01.2021. Dzięki tym nagraniom w świat popłynęła informacja o kolekcji żołyńskich szkiców z pracowni Franciszka Dąbrowskiego. Obszerną audycję przygotowało również Radio FARA – 4.01.2021r.

W styczniu swoimi wspomnieniami o Donacie Dąbrowskiej podzieliła się p. Zofia Hozer. Dzięki niej udało się nawiązać kontakt z osobami, które znały Donatę i dorzuciły nowe informacje do jej życiorysu - Barbara Ohnio, Elżbieta Ustupska-Kaźmiuk. Pani Elżbieta podzieliła się ze mną sensacyjną informacją, że Donata otrzymała od królowej list z podziękowaniem za któryś z jej wynalazków!! Pokazywała go p. Elżbiecie i jej mężowi ostrożnie rozkładając pismo z pieczęciami na bladej, żółtym papierze. Gdzie jest dzisiaj ten cenny dokument, nie wiadomo. Może kiedyś go odnajdę, będzie to kolejna sensacja!

Kamienica Dąbrowskich na żołyńskim rynku jako rodowa siedziba rzeźbiarzy specjalizujących się w sztuce sakralnej przed Walentynkami zadebiutowała w nowej roli. Serce domu- salon urządzone bogato zdobionymi meblami wykonanymi

przez Dąbrowskich oraz pozostałe, klimatyczne i stylowe wnętrza stały się znakomitym tłem dla wyjątkowej sesji fotograficznej. Jej bohaterowie to Joanna i Łukasz. Piękni, młodzi, zakochani i szczęśliwi! Siła ich uczucia ożywiła wnętrza domu, sprawiła, że zyskał nowe możliwości pokazania swojego artystycznego potencjału.

Sesja została przygotowana i wykonana 5 grudnia 2020 przez studio fotograficzne MANUFATURA WSPOMNIENI z Białobrzegów i zaprezentowana na dzień zakochanych! Ogromne podziękowania dla p. Aleksandry Urban- autorki zdjęć i serdeczne życzenia dla Joasi i Łukasza- samych radosnych chwil na wspólnej drodze przez życie! (zdjęcie na dole).

Ważnym wydarzeniem było również spotkanie z p. Władysławem Tokarzem, który znał Henryka Dąbrowskiego. Często bywał w jego pracowni i uczył się podstaw rzeźbienia, bo jako dorosły już człowiek zajmował się tym hobbystycznie. Podarował mi ciekawie zdobioną ramę wykonaną przez Dąbrowskich w czasie II wojny dla urzędu gminy. W tej ramie znajdował się portret Adolfa Hitlera. Pan Władysław podzielił się również wspomnieniami z dzieciństwa, kiedy z nauczycielką p. Zofią Januszówną z całą klasą byli na wycieczce zwiedzić pracownię Franciszka Dąbrowskiego. Z tego czasu pamięta również budowę kaplicy Stachyrów na żołyńskim cmentarzu, do której Dąbrowscy wykonali duży krzyż z figurą Chrystusa oraz bogato rzeźbione drzwi wejściowe.

20 lutego w Muzeum Archidiecezjalnym w Przemyślu odbyło się spotkanie związane z wystawą szkiców odkrytych w żołyńskiej pracowni Dąbrowskich. Przedstawiłam na nim krótką prelekcję dotyczącą odkrytego zbioru oraz działań z nim związanych. Na spotkaniu obecni byli m. in.

- JE ks. Abp **Adam Szal** – Metropolita Przemyśki

- ks. prałat **Mieczysław Rusin**- proboszcz parafii Archikatedralnej



pw. św. Jana Chrzyciela i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Przemyślu

- p. **Janusz Czarski** - dyrektor Centrum Kulturalnego w Przemyślu

- p. **Jan Jarosz** - dyrektor Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej

- ks. **Paweł Batory** – dyrektor Wydziału i Diecezjalny Konserwator Zabytków

- **Marta Trojanowska** – kustosz dyplomowany Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej

- **Piotr Zbrożek** - rzeźbiarz, prawnuk Giebułtowicza – ucznia Ferdynanda Majerskiego

- **Waldemar Wiglusz** – prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu

- p. **Bartosz Podubny** – Z-ca Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który wygłosił prelekcję dot. publikacji o remontach katedry przemyskiej w świetle szkiców odkrytych w Żołyńni, której jest autorem. Audycja o tym wydarzeniu pojawiła się na antenie Radia Rzeszów 28.02. i

7.03.2021 oraz na łamach VIP BIZNES I STYL (nr 1, 2021)

W marcu ciekawym elementem poszukiwań okazał się syberyjski trop, prowadzący do Tiumentia - miasta nazywanego bramą Syberii, gdzie m.in. przebywał na zesłaniu Franciszek Dąbrowski. Idąc śladem szkicu, wykonanego dla tamtejszego kościoła, nawiązałam kontakty z Polonią syberyjską i mam nadzieję na potwierdzenie wykonania do tamtejszych cerkwi.

Również w marcu na prośbę pana Jerzego Dębca z Muzeum w Nowym Żmigrodzie rozpoczęłam poszukiwania rodziny Góraków i Firlów. Wspólnym ogniwem naszych działań okazała się rodzinna kaplica grobowa na żołyńskim cmentarzu, w której znajduje się ołtarz wykonany przez Franciszka Dąbrowskiego. Nawiązałam również kontakt z Muzeum - Zamek w Łańcucie, w temacie potwierdzeń wykonania dla Łańcuta i Julina. Poznałam wówczas państwa Teresę i Wrzesława Żurawskich, którym

wszecznoscna wiedza i pomoc jest dla mnie nieoceniona.

Przełom marca i kwietnia to natomiast bardzo intensywny czas, związany z krakowskim plebiscytem na patronki ławeczek Skweru Praw Kobiet. Więcej informacji na ten temat w osobnym artykule na str. 6.

**Magdalena Kątnik-Kowalska**



## Barque Ensemble w Żołyńni

W styczniu 2021 r. w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Żołyńni nagrano materiał promujący zespół muzyki dawnej "Barque Ensemble". Zespół tworzą muzycy: Aleksandra Swinarska- flet traverso, Radosław Orawski- flet traverso, Kacper Szpot- skrzypce barokowe, Anna Cierpisz- wiolonczela barokowa, Monika Stachowiak - klawesyn. Są to studenci oraz absolwenci Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi. Zespół zapoczątkował działalność w 2018 roku, podczas studiów w klasie kameralistyki dr hab. Ewy Mrowca. Muzycy pragną przybliżyć słuchaczom zapomniane brzmienia muzyki minionych epok, stosując się do tzw. historycznych praktyk wykonawczych, przy pomocy kopii dawnych instrumentów.

Barque Ensemble występował podczas Festiwalu muzyki kameralnej w Solcu nad Wisłą, Schola Cantorum w Kaliszu czy Varmia Musica Academia w Lidzbarku Warmińskim.

W żołyńskim GOK-u realizacją dźwięku i obrazu podjął się Adam

Jastrzębski, za światło odpowiedzialny był Tomasz Tomczyk.

Utwóru można wysłuchać na stronie internetowej GOK Żołyńnia, do czego gorąco zapraszamy.

Całemu zespołowi gratulujemy pasji i życzymy wielu sukcesów na muzycznej ścieżce.

**Załoga GOK Żołyńnia**





## Zmartwychwstał Pan

**W** Niedzielę Miłosierdzia Bożego o godz. 18 w kościele parafialnym w Żołyni odbyła się adoracja przed Najświętszym Sakramentem. Grupa Przyszań, zgodnie z wieloletnią tradycją, przygotowała czuwanie dla Zmartwychwstałego.

Przygotowania trwały intensywnie przez dwa miesiące. Sytuacja epidemiologiczna nie napawała optymizmem, dlatego gdy w naszym kościele rozbrzmiały pierwsze dźwięki utworu „Przychodzisz Panie”, poczuliśmy ulgę i wielką radość, że możemy śpiewać i chwalić Pana. Całym sercem wyśpiewaliśmy: „Przychodzisz Panie mimo drzwi zamkniętych, Jezu Zmartwychwstały ze śladami męki. Ty jesteś z nami, poślij do nas Ducha. Panie nasz i Boże uzdrow nasze życie”.

Po krótkim tekście do rozważania z Dzienniczka św. Faustyny kościół rozbrzmiał radosnym „Zmartwychwstał Pan”. Przyszedł moment nostalgii, wzruszeń i cichej modlitwy. Swoim anielskim głosem obdarowała nas Monika Dmitrowska śpiewając: „W Chrystusie mym nadzieję mam, On moim światłem, pieśnią mą. On fundamentem, skałą mą, On mnie prowadzi w dzień i w noc (...)”. Modliliśmy się śpiewając dalej, że „w Tobie jest światło, każdy mrok rozjaśni, ufam Tobie miłosierny (...)”. „Hosanna Synowi Dawida” i mocny głos Moniki Rumianek porwały nas wszystkich, podobnie jak „Pieśń Stworzenia” w wykonaniu Klaudii Hołubek. Swój debiut w roli solistki Przystani zaliczyła Zuzia Szczygieł, która wyśpiewała pięknie piosenkę „Niech mnie unosi”. Kolejne pieśni to czyste uwielbienie dla Zmartwychwstałego: „Otwórzcie bramy”, „Memu Bogu” z Klaudią Fus i „Sekwencja”.

Tekst z Dzienniczka prowadzi nas do kolejnej pieśni. „Zmartwychwstanie” słowami Maryi wyśpiewuje poruszająco Klaudia Hołubek. Dzięki Monice Dmitrowskiej znów możemy

poczuć w sobie spokój i nadzieję. Słyszymy prośbę „W cieniu Twoich rąk ukryj proszę mnie. Gdy boje się, gdy wokół mrok – bądź światłem. Bądź jak skrzydła dwa, kiedy braknie sił!”. „Emanuel” w brawurowym wykonaniu Gabrysi Fus i Moniki Rumianek to ciąg dalszy opowiadania o obietnicy jaką złożył nam Pan: „On z nieba znak Emmanuel przychodzi już czas, tak bliski nam, z nami Bóg!”.

Nadszedł moment wyznania wiary w pięknym Credo. Śpiewaliśmy razem: „Tak ja wierzę w Boga Ojca, w Syna, którym Jezus jest, wierzę też w Świętego Ducha, Bóg jest w osobach trzech. Wierzę także w Zmartwychwstanie, że powstaniami znów, wyznając to: wierzę w Imię Jezus!!!(...)”. Ksiądz pobłogosławił zgromadzonych Najświętszym Sakramentem. W tle modliliśmy się słowami pieśni w wykonaniu Gosi Szczygieł: „Jego miłość zakrywa grzech, ona nie pamięta złego, Jego Krew największy dar dla każdego (...)”.

Na zakończenie zaśpiewaliśmy wszyscy: „Jezus zwyciężył” i „Prawdziwie nie ma go tu, wstał jak po-

wiedział, Alleluja!” (zwrotki w energicznym wykonaniu Natalii Wójcik). Czuwanie zamknęła Gabryś śpiewając: „Dniowi dzień, nocy noc nie się przestanie: wielki jest nieba Pan, niesamowity Bóg (...)”.

Cała oprawa muzyczna Triduum Paschalnego i czuwania nie byłaby możliwa bez udziału naszych wybitnie uzdolnionych instrumentalistów: Jerzy Tomczyk – gitara i śpiew, Marcin Niemiec – fletnia i śpiew oraz Konrad Babiarz – instrumenty perkusyjne i śpiew. Panowie jesteście wielcy!!! Te dwa miesiące ciężkiej pracy nad rozczytywaniem altów, basów, tenorów, ćwiczeniem wszystkiego od początku po tysiącokroć, pokazały nam, że Przyszań, to nie tylko grupa wokalna, ale grono pracowitych, zdolnych i empatycznych przyjaciół.

Podziękowania należą się również księdzu Zbigniewowi Szymańskiemu i księdzu Danielowi Odorowi. Dziękujemy za wsparcie i pomoc. Do usłyszenia na kolejnych czuwaniach.

**Grupa Przyszań**



*Grupa „Przystań” w składzie, u góry od lewej: Klaudia Fus, Małgorzata Szczygieł, Gabriela Fus, Klaudia Hołubek, Monika Rumianek; u dołu od lewej: Konrad Babiarz, Natalia Wójcik, Monika Dmitrowska, Zuzanna Szczygieł, Jerzy Tomczyk jr., Marcin Niemiec, fot. Kamil Rejman.*

## SPORTOWY CICER CUM CAULE

### - cz. V (postscriptum do 75-lecia LICEUM)

Okres, który chciałbym tym razem sportowo przybliżyć dotyczy głównie XXI wieku, w zasadzie od momentu powstania gimnazjum (1999) i oddania do użytku w 2001 r. nowej, dużej (30x18) hali sportowej oraz tzw. sali kolumnowej (24x18) i siłowni (6x18) usytuowanych na parterze pod halą główną. Chciałbym zasygnalizować istnienie kilku sekcji niezwiązanych bezpośrednio ze szkolnym programem WF (np. tenis ziemny i stołowy, szachy), jak również wspomnieć o kilku imprezach np. Podkarpacka Olimpiada Tenisa Stołowego, amatorska liga koszykówki „Łańcut” czy teleturniej „Asy”. Ponadto uważam, że kilka osób do tej pory pominiętych we wcześniejszych artykułach zasługuje na skromne choćby wyróżnienie.

#### ONI TEŻ WZBOGACALI SPORTOWO NASZE LICEUM

- **Kazimierz Górecki**, osoba powszechnie znana w Żołyń, pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji, obecnie emeryt. Kazek pochodzi z pięknego turystycznego miasteczka Wleń nad Bobrem, kolebki tenisa stołowego na Dolnym Śląsku. Cała rodzina grała więc w tenisa, brat Henryk był znanym zawodnikiem, reprezentował Polskę w Mistrzostwach Europy Juniorów. W 1999 r. Kazek wpadł na pomysł, by w przyszłej sali kolumnowej, obok zajęć WF, mogła funkcjonować sekcja tenisa stołowego. Wyprzedził czas o 2 lata. Zaczął od turnieju gminnego w starym budynku Domu Kultury, następnie utworzył nowy klub o nazwie Uczniowski Klub Sportowy „Tęcza”. Klub rozpoczął treningi, a następnie uczestniczył w rozgrywkach V-ej ligi w oparciu o miejsco-

wych zawodników („starszak” Tadek Wawraszek oraz uczniowie LICEUM, m.in. Grzesiek Młynek, Mirek Kurek, Jasiu Filip) wzmocnionych siłami spoza środowiska, m.in. z Kosiny i Rzeszowa. Awansowali wkrótce do IV-ej ligi, ale sekcja nie miała naturalnego zaplecza, brak było miejscowego trenera. Kolejni trenerzy dojeżdżali z Rzeszowa. Zaciąg rzeszowski nie zdał jakoś egzaminu i sekcja po kilku latach w naturalny sposób upadła.

Jednak u boku starszych zawodników rozwijali swój talent kolejni pingpongści: Tomek Kiełb, Krzysiek Kosior, Łukasz Stafa, Marcin Leja, Rafał Górak, Marcin Kamień i kilku innych. Oni z kolei ciągnęli za sobą dużą grupę miłośników tenisa w pełni amatorskiego, nad którymi zgodziłem się pełnić opiekę organizacyjną przez okres dwóch lat. Dzielnie wspierał mnie Tadek Wawraszek, który został „przywódcą duchowym” licznej grupy amatorów. Dość

szczegółowy opis organizacji tych zajęć z udziałem 30-40 miłośników tenisa znajduje się w numerach 11 i 12 z 2003 r. „Faktów...”. Nieco wcześniej wspólnie z Tadeuszem zorganizowaliśmy dużą, kilkutygodniową imprezę (o zasięgu gminnym, następnie powiatowym – obszerna relacja w numerach 5 i 6 „Faktów...” z 2003 r.) jaką była IV Podkarpacka Olimpiada Tenisa Stołowego. Pomyśłodawcą i organizatorem tej cyklicznej olimpiady był niestrudzony działacz tenisa **Mieczysław Duskocz** z Rzeszowa.

- **Tomasz Mączka**, dr nauk technicznych (informatyka), syn słynnego siatkarza Janka Mączki z Brzozy St. Jeszcze jako nasz uczeń i znakomity informatyk opracowywał na potrzeby powyższej olimpiady ciekawe wykresy, zestawienia wyników, komunikaty końcowe itp. Prezentowane były na konferencji wojewódzkiej przez M. Duskocza, przyczyniły się walcnie do uzyskania przez naszą gminę wojewódzkiego wyróżnienia i zdobycia wartościowej nagrody jaką był profesjonalny stół do tenisa.

- **Tadeusz Wawraszek**, wspomniany wyżej oraz w poprzednich artykułach, bardzo zaangażowany w



2003 r., hala „Podpromie”, Tadeusz Wawraszek - pierwszy z lewej - łapie oddech w otoczeniu naszej tenisowej ekipy w przerwie IV-ej Podkarpackiej Olimpiady



działalność sportową „od zawsze”. Tadek był niestrudzonym animatorem tenisa stołowego i jako zawodnik „Tęczy”, i jako organizator turniejów. Pełnił wzorowo przez chyba 13 lat funkcję „opiekuna” szkolnych obiektów sportowych. Zawsze z ogromnym pękiem kluczy, bardzo pracowity, uczynny, serdeczny – wielka szkoda, że jego energia, zamiłowanie do porządku i dyscypliny, nie zostały w Żołyńni właściwie wykorzystane.

- **Bolesław Tołpa**, prężny przedsiębiorca, miłośnik siatkówki. Bolek rozpoczął swoją sportową przygodę jeszcze w „starej” sali LO jako uczestnik amatorskich treningów i turniejów. Wtedy zrodził się pomysł, by w nowej hali gimnazjalnej powołać prawdziwą drużynę ligi podkarpackiej.

Z powodu niedoboru miejscowych zawodników oparł zespół „Tęczy” na „armii zaciężnej”. Na treningi i mecze dojeżdżali starsi zawodnicy z Rzeszowa, Łańcuta, Przeworska. Ale w jego zespole grali również miejscowi siatkarze, m.in. Mirek Bielecki oraz licealiści: absolwenci (Sławek Kochman, Janusz Cisek, Wojtek Filip i Marek Młynek) jak i uczniowie (Łukasz Cieśla, Łukasz Marcinek, Sebastian Bejster i Karol Tołpa). Drużyna grała z powodzeniem kolejno w IV-ej, następnie w III-ej lidze - w grupie B, a nawet w grupie A (obecna I liga podkarpacka). Sekcja funkcjonowała łącznie ok. 6-7 lat. Przyczyny jej upadku są bardziej złożone, niż wyglądałoby to na pierwszy rzut oka. Roztrząsanie tego problemu nie jest jednak treścią tego artykułu.

- **Piotr Foryt**, absolwent LICEUM, jako uczeń bardzo sprawny i zaangażowany, skończył AWF w Krakowie. Piotrek jest obecnie wicedyrektorem ZST w Leżajsku, pełni równocześnie funkcję przewodniczącego Rady Gminy w Żołyńni. W ubiegłych latach wspierał mnie wielokrotnie w czasie organizacji powiatowej licealiady w piłce ręcznej dziewcząt i chłopców (wypożyczał naszej licealnej repre-

zentacji niezbędny sprzęt sportowy, zabezpieczał sędziów sportowych itp.).

Zapraszał wielokrotnie nasze siatkarki na ważne turnieje, które organizował w Leżajsku wspólnie z innym absolwentem LICEUM **Piotrem Dudkiem**. W tych atrakcyjnych dla młodzieży imprezach uczestniczyli najczęściej zawodnicy „Resovii”, a nawet reprezentacja Polski kobiet. Zawsze rezerwował miejsca dla naszej ekipy, zawsze zapewniał wolny wstęp (mimo obowiązujących biletów).



*Memoriał J. Gondeli 2002 r. - zwycięski zespół z naszego LICEUM - od lewej: NN, trenerka Marta Buszta, Natalia Kilian, Barbara Niemiec, Katarzyna Niemiec, Małgorzata Młynek, Adrianna Jurek, NN; na dole – Katarzyna Kochmańska, Lidia Dudek, Magdalena Filip, Magdalena Gerersdorf, Dorota Mach (nieobecna Joanna Filip)*

- **Jan Jabłoński**, mocno powiązany z żołyńskim sportem szkolnym, stąd jego obecność w tym artykule. Jasiu to prawdziwa sportowa legenda. Chłopak z Krzemienicy, ale już prawdziwy rakszawski „pniak”, po studiach uczył chemii w Zespole Szkół Włókienniczych w Rakszawie przez całe zawodowe życie, uczył i w żołyńskim GIMNAZJUM. Jako znakomity trener piłki ręcznej dziewcząt zdobył 16-krotnie mistrzostwo województwa szkół średnich. Jasiu był

organizatorem niezliczonej ilości zawodów sportowych, w tym słynnego siatkarskiego memoriału im. Józefa Gondeli. Są to chyba najfajniejsze zawody, na które z jego inicjatywy jesteśmy jako Żołyńnia zapraszani od samego początku czyli od trzydziestu lat. I gimnazjaliści, i licealiści; i dziewczęta, i chłopcy. Organizatorzy zapewniaли zawsze bezpłatne posiłki, bywało że powiązane z noclegami.

Powszechnie znany jest dorobek Jana w zakresie młodzieżowych sportów strażackich - 30 razy mi-

strzostwo powiatu dziewcząt i 15 razy województwa, kilka finałów Polski, w tym raz mistrzostwo i dwukrotnie wicemistrzostwo. Startował ze strażaczkami w niemieckim Augsburgu. Zapalony kolarz, współorganizator wszystkich powiatowych rajdów rowerowych; wtajemniczeni twierdzą, że nigdy nie schodzi z roweru; ba, nawet śpi na rowerze. Jego sylwetkę na dwukołowcu (zima-lato) znają prawie wszyscy mieszkańcy powiatu.

Byliśmy wspólnie z Jasiem powiatowymi organizatorami szkolnych imprez sportowych przez 14 lat, w tym wiele, wiele razy na naszych obiektach w Żołyń. Przeprowadziliśmy łącznie ok. 700-750 imprez powiatowych i rejonowych; podkreślałam to nieraz, że nie pamiętam, byśmy się kiedykolwiek pokłócili.



*Solina-Jawor 2004 r., konferencja szkoleniowa organizatorów imprez sportowych – od lewej: autor tekstu z Janem Jabłońskim*

W Żołyń zastąpił też jako Święty Mikołaj w czasie grudniowych turniejów mikołajkowych mini-siatkówki organizowanych od wielu lat przez **Martę Stopyrę** w SP 1. Marta była znaną siatkarką SP 1 i LO w latach 1977-84, przez 7 lat pełniła funkcję kapitana. Obecnie jako nieustrudzona organizatorka imprez sportowych nie wyobraża sobie przebiegu tych uwielbianych przez dzieci sławetnych „mikołajek” bez Świętego Mikołaja, który zamiast z dalekiej Laponii na zaprzężonych w renifery saniach przyjeżdża... z Rakszawy na ROWERZE!

### TENIS ZIEMNY

Ta dyscyplina sportu w wydaniu amatorskim zaistniała w Żołyń dzięki grupce animatorów. Budowę kortu w sąsiedztwie strzelnicy zainicjo-

wał w latach 1982-83 **Jasiek Cieśla** z grupką kolegów. Po kilkuletniej przerwie przyszedł mu w sukurs **Aurelia Bem-Wróbel, Staszek Wróbel, Wiesiek Tokarz, Piotrek Dudek, Mariusz Kostyński** i kilka innych osób z młodszej generacji. Przy finansowym wsparciu Urzędu Gminy i **Bolka Tołpy** dokończyli budowę kortu ziem-

nego, zadbali o estetyczne i funkcjonalne otoczenie. Zorganizowali w okresie prawie 30-tu lat kilkanaście wakacyjnych turniejów, zarazili tenisem wielu mieszkańców Żołyń, w tym również naszych uczniów. W ostatnich kilku latach ciężar gatunkowy tenisa przeniósł się na kort w okolicy szkoły. Informacje na temat rozgrywanych sukcesywnie turniejów zamieszczane były regularnie na łamach „Faktów...”

### SZACHY

Szachy były przez wiele lat jedną z dyscyplin wieloboju sprawnościowego chłopców w LICEUM. Na początku lat dwutysięcznych zaistniały warunki lokalowe do skromnych treningów. Dysponowałem niewielkim kantorkiem obok sali kolumnowej, który mógł pomieścić 10-12 szachi-

stów. Taką właśnie grupkę bardzo uzdolnionych szachowo dziewcząt i chłopców udało mi się zgromadzić w amatorskiej sekcji. Wyjeżdżaliśmy na turnieje okolicznościowe oraz na oficjalne zawody powiatowe i wojewódzkie (gimnazjady i licealiady); sami byliśmy też organizatorami analogicznych turniejów w Żołyń. „Kasę” na przejazdy zapewniał Urząd Gminy, środkiem lokomocji był z reguły czerwony „escort” opiekuna, o kanapki i napoje na drogę troszczyli się rodzice. Bywało, że organizatorzy zapewniaли niezłą „wyżerkę”; tak było np. przez kilka lat w Górnice k/Sokołowa, gdzie sponsorem wielu zawodów szkolnych była miejscowa prywatna firma wędliniarska „SMAK-GÓRNO”. Pyszności, do dziś leci ślinka. Wymienię kilka miejscowości turniejowych: Mielec, Jasło, Nozdrzec, Brzozów, Trzcianica, Przeworsk, Rzeszów, Łańcut, Wysoka, Markowa, Górno. Najzdolniejsi szachiści z tego okresu: Ewelina Bożek, Jola Naróg, Kinga Wróbel, Piotrek Walawender, Tomek Babiaryz, Marcin Mączka, Tomek Buszta, Paweł Kosior, Marcin Babiaryz.

Tradycje szachowe w Żołyń sięgają kilku lat wcześniej. W latach dziewięćdziesiątych reprezentacja SP 1 (Anka Wawrejko, Marta Buszta, Piotrek Fus i Wojtek Wiśniowski) zdobyła w finale woj. w Rzeszowie brązowy medal. Licealiści (Jasiu Biały, Andrzej Kuras i Grzesiek Pszona) w podobnych zawodach szkół średnich również zdobyli brąz. Startowaliśmy również jako reprezentacja Żołyń w mistrzostwach woj. LZS-ów w Gliniku Charzewskim k/Strzyżowa. Pamiętam, że w składzie byli m.in. przedstawiciele szkoły: Stefan Natoński, Marta Buszta (zajęła III m) i moja osoba.

### KOSZYKÓWKA CHŁOPCÓW

W latach dziewięćdziesiątych dzięki transmisjom telewizyjnym z amerykańskiej ligi NBA miało miej-



sce duże zainteresowanie koszykówką, szczególnie wśród chłopców. Na fali tego zainteresowania wystartowaliśmy jako LICEUM w amatorskiej lidze „Łańcut”, najstarszej na Podkarpaciu. Liga ta zawdzięcza swoje powstanie „bratu” **Józefowi Witkowi** i **Tadeuszowi Narogowi** (nasz rodak z Kmieci). Udział w tej lidze wspominam z dużym sentymentem. Mecze rozgrywaliśmy w soboty w starej hali sportowej w parku przez kilka jesienno-zimowych miesięcy. Najbardziej utkwiła mi w pamięci... kawa, którą Tadek przyrządzał na pięterku. Chyba nigdy i nigdzie nie smakował mi ten napój tak, jak wtedy w sobotnie przedpołudnia. Organizator ligi nastawiał wodę, gdy tylko zobaczył zajeżdżającego pod halę srebrnego „escorta”, z którego wysiadało kilku żołyńskich dryblasów (pozostali dojeżdżali kursowym autobusem – bez opiekuna - dziś nie do pomyślenia). Przez 9-10 lat przewinęła się przez tę ligę ponad pięćdziesiątka naszych koszykarzy-amatorów. Nie sposób wymienić wszystkich, z góry przepraszam tych nieuwzględnionych (choć wiem, że serca do gry im nie brakowało), wspomnę tylko kilkunastu czołowych zawodników z roczników 1973-85: Krzysiek Miś, Janusz Cisek, Darek Opałka, Damian Falger, Paweł Turosz, Paweł Napieralski, Rysiek Niemiec, Wojtek Wiśniowski, Boguś Guzek, Grzesiek Rogowski, Piotrek

Buszta (król strzelców ligi w sezonie 1996/97 – średnia 36 pkt. na mecz), Michał Dec, Artur Skop, Krzysiek Buszta, Jacek Augustyn, Marcin Bardian, Marcin Chudzik, Tomek Marcinek, Grzesiek Młynek, Wojtek Filip, Piotrek Górecki, Marek Młynek, Michał Filip, Krzysiek Dec, Jasiek Filip, Damian Bielecki, Rafał Wanowicz, Tomek Rogowski, Łukasz Wawrzaszek, Paweł Tabin, Paweł Marzęciak, Tomek Dziurzyński, Mariusz Rogowski, Mateusz Niemiec.

### TELETURNIJ „ASY”

Prawie ćwierć wieku temu (1997) dwukrotny mistrz olimpijski w pięcioboju nowoczesnym Arkadiusz Skrzypaszek zorganizował telewizyjny konkurs wiedzyo-sprawnościowy dla młodzieży szkolnej. Do czternastoosobowej reprezentacji województwa zakwalifikowało się aż siedmiu uczniów naszego LICEUM: Gabriela Cisek, Katarzyna Drapała, Maciej Cisek, Piotr Buszta, Daniel Maryńczak, Grzegorz Wawrejko i Krzysztof Zych. Na pytania z zakresu sportu odpowiadał duet Piotrek Buszta z Krzyśkiem Mączką z I LO w Łańcucie (obecny prezes „Stali” Łańcut). Mnie przypadła rola koordynatora i kierownika tej reprezentacji. Autokarowy wyjazd z licealnymi kibicami na całodzienne nagranie telewizyjne zorganizowali i osobiście towarzyszyli eskapadzie wójt An-

**drzej Benedyk** i dyrektor **Stanisław Panek**.

Program prowadził A. Skrzypaszek, gwiazdą dnia był piosenkarz Robert Janowski. Udział w teleturnieju był ogromnym przeżyciem tak dla zawodników, jak i kibiców oraz okazją do poznania kulis nagrania telewizyjnego. Nasza rzeszowska ekipa prowadziła przez prawie całe wielogodzinne nagranie, niestety słabszy finisz zepchnął nas na IV miejsce wśród ośmiu województw. Godzinny program kilka dni później mogli oglądać widzowie całej Polski.

### ONA

Byłbym mocno niesprawiedliwy, gdybym nie wspomniał o osobie chyba najważniejszej w całej mojej pracy zawodowej. Nie tylko prąta niestrudzenie moje sportowe klamoty przez 30 lat (te przesiąknięte na okrągło niemitym zapaszkim sali gimnastycznej), ale i była kiedyś niezłą siatkarką, pełniła w sekcji siatkówki wiele funkcji – od prowadzenia sekretariatu zawodów przez kilkanaście lat (wcześniej ukończyła kurs instruktorski i sędziowski), przez pomoc w prowadzeniu obszernej dokumentacji (klubu nigdy nie było stać na zatrudnienie sekretarki nawet na jedną dziesiątą etatu) aż do organizacji zawodów. Bywało, że graliśmy w niedzielę w trzech różnych miejscach równocześnie – Tadek Dec jechał z kadetkami do Jarosławia, ja z III ligą do Mielca... a w Żołyni był np. czwórmech z udziałem dwóch naszych zespołów młodzieczek. A przecież grywali jeszcze chłopcy! Ktoś nad tym musiał zapanować.

To była właśnie ona, moja żona. Dziękuję losowi, że dał mi przywilej spotkania **Ewy**. Udawało się nam przez całe zawodowe życie „ciągnąć ten sportowy wóz zawsze w tę samą stronę”.

Cdn.

Janusz Buszta



*Miss Warszawy (z prawej) opiekowała się naszą reprezentacją przez cały dzień, nie dziwota że chłopcy z Żołyni w „strojach galowych” z takim impetem tańczyli makarenę – od lewej: Grzesiek Wawrejko i Maciek Cisek*

# Nasza oferta dla Ciebie



**Profil informatyczno-politechniczny**  
angielski/  
matematyka/  
informatyka/fizyka

**Profil medyczo-pielęgniarski**  
angielski/biologia/chemia/  
geografia/fizyka

**Profil dziennikarsko-administracyjny**  
j. polski/j. angielski/WOS/  
geografia



LO Żółtnia  
ul. Górską 2a, 37-110 Żółtnia  
tel. (17) 224 30 08

Liceum w Żółtni

LO Liceum w Żółtni  
Żółtnia

zajmij się do nas

# Tonas wyróżnia

WSPÓŁPRACA  
ZE

SZKOŁAMI WYŻSZYMI

JEDNA ZMIANA

DOBRE WYNIKI MATUR

INDYWIDUALNE PODEJŚCIE DO UCZNI

DARMOWY DOJAZD

STYPENDIA

WYJAZDY NAUKOWE  
INTEGRACJA SPORTOWA

facebook.com/zszolynia  
www.zszolynia.pl/joomla\_3